№ 167. Poniedziałek 25. Lipca 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

C. k. ministeryum finansów nadało poborcy podatków drugiej klasy *Janowi Wohlfarth* systemizowaną przy złoczowskim urzędzie podatkowym posadę poborcy I. klasy w charakterze stałym.

Z c. k. dyrekcyi finansów krajowych.

Lwów, 8go lipca 1859.

Lwów, 24. lipca. Na wystawienie korpusu ochotników galicyjskich wpłynęły w obwodzie Stanisławowskim następujące dalsze ofiary pieniężne, a mianowicie złożyli w powiecie Nadworniańskim: W. pan Antoni Agopsowicz, właściciel Fitkowa 5 zł. 25 c.; gmina Strymba 8 zł. 40 c.; żydowski kahał Nadworny 170 zł.; ix. Jan Kuczyński, g. k. kapelan w Fitkowie 2 zł. 55 c.; ix. Ignacy Niedzielski, g. k. kapelan w Cucyłowie 4 zł. 20 c.; państwo Przerośl 21 zł.; ix. Stefan Kolankowski, g. k. proboszcz w Paryszczach 5 zł. 25 c.; Wincenty Epperlein, dzierzawca dóbr Zabereże 7 zł.; ix. Jan Kamiński, g. k. proboszcz w Hawryłówce 3 zł. 15 c.; gmina Kamienna 9 zł. 45 c.; gmina Cucyłów 6 zł. 5 c.; Jego Excellencya hrabia Renard, właściciel dóbr Nadworna 50 zł.; Karol Schinkel, dyrektor dominium Nadworny 20 zł.; Łazarz Czuczawa, dzierzawca Hawryłówki 10 zł. 50 c.; Tymoleon Mochnacki, właściciel Tyśmieniczan 21 zł.; Leon Linde, dzierzawca Wołosowa 5 zł.; Apoleon Mokrzycki, właściciel Tarnawicy leśnej 5 zł. 25 c.; Michał Chrzanowski, c. k. pensyonowany radca sądu krajowego 1 zł. 5 c.; Felix Knihinicki, właściciel przysiołka w Cucyłowie 1 zł. 5 c.; Jakób Głuchowski, właściciel Kamienny 10 zł. 50 c.; Łazarz Dubs, właściciel Majdanu średniego jako dzierzawca dóbr Paryszcze 10 zł. 50 c.; ix. Franciszek Spędakowski, honorowy kanonik i proboszcz w Stanisławowie jako właściciel Paryszcz 5 zł. 25 c.; Kornelia Wiśniowska, właścicielka Majdanu górnego 15 zł. 75 c.; gminy: Zielona 15 zł. 25 c.; Zabereże 6 zł. 30 c.; Tyśmieniczany 30 zł. 45 c.; Tarnawica 10 zł. 50 c.; Fitków 11 zł. 55 c.; Kalman Seinfeld, pachciarz propinacyi w Zabereżu 5 zł. 20 c.; ix. Jan Christofollimes, g. k. proboszcz w Pasiecznie 5 zł. 25 c.; gminy: Pasieczna 15 zł. 75 c.; Pniów 45 zł. 25 c.; Majdan górny 10 zł. 50 c.; Hawryłówka 26 zł. 25 c.; miejska gmina Nadwórny 60 zł.; Hersch Aberbauch, pachciarz dóbr Tyśmieniczany 7 zł.; ix. Józef Hankiewicz, g. k. proboszcz w Pniowie 5 zł. 25 c.; ix. Jan Kolankowski, g. k. proboszcz w Nadwórnie 5 zł. 25 c.; ix. Jan Koblański, g. k. kooperator w Nadwórnie 2 zł. 63 c.; gminy: Paryszcze 21 zł.; Wołosów 10 zł. 50 c.; Weleśnica górna i dolna 10 zł. 50 c.; Przerośl 10 zł.; Nazawizów 10 zł. 50 c.; Bert Bacher, żydowski handlarz w Nadwórnie 21 zł.; Jakób Bacher, żyd. handlarz w Nadwórnie 10 zł. 50 c.

Sprawy krajowe.

Lwów, 22. lipca. W głównym szpitalu lwowskim powiększył się stan chorych, który z końcem maja wynosił 499, w ciągu miesiąca czerwca r. b. o 273, i z ogólnej liczby 772 chorych wyzdrowiało 219, odeszło niewyleczonych 19, umarło 39, a 495 pozostało z końcem czerwca do dalszej kuracyi.

Najwyższy dzienny stan chorych tego zakładu wynosił 13go i 14go czerwca 503, a najwyższy stan oddziału internistów 5go i 6go czerwca 76 chorych. W porównaniu z miesiącem majem r. b. okazuje się stan chorych tego zakładu w czerwcu mniejszym o 77, a oddziału internistów mniejszym o 29, a nawet i w porównaniu z miesiącem czerwcem r. z. liczono w tym roku o 31 chorych mniej w tym zakładzie.

Ze słabości gorączkowych były najliczniejsze zapalenia organów oddechowych, a przytem cierpienia reumatyczne, wypadki zapalenia błony brzuchowej (Peritonitis) i tyfusu, a ze słabości chronicznych wydarzały się najczęściej tuberkuły.

Z całej ludności stolicy umarło w ciągu miesiąca czerwca r. b. 218 ludzi, między tymi 13 na biegunkę, 29 na sparaliżowanie płuc, 34 na suchoty, a 19 na wodną puchlinę.

W porównaniu z miesiącem majem r. b. była śmiertelność w czerwcu mniejsza o 32, a wporównaniu z miesiącem czerwcem roku zeszłego o 14 wypadków śmierci.

(Wypadki na morzu adryatyckiem.)

Dnia 4go zawinęły inne jeszcze do portu okręta nieprzyjacielskie w liczbie 42, tak, że ogólna liczba ich wynosiła 52, a między tem okręta liniowe: „Bretagne", „Arcole", Impetueuse", kilkanaście fregat, łodzi kanonierskich, bateryi pływających i kilka okrętów transportowych, między tem także i jeden angielski okręt o trzech masztach. Z wojennych okrętów sardyńskich znajdowała się fregata „Carlo Alberto" i paropływ „Veloce".

Osnowa karty przepustnej wydanej sprawozdawcy dziennika *Eco* jest taka:

„Sauf pour l' Ile de Cherso et autorisation de passer sur un navire neutre ou autrichien du petit cabotage à Trieste, et revenir a Lussinpiccolo par un navire neutre, accordé a Monsieur.

Lussinpiccolo 5 juillet 1859.

Le Vice Amiral Sénateur Commandant en chef les forces navales françaises de la Méditerannée. *Romain Defossés.*

Dnia 3go o godzinie 6. zrana pojawiła się pod Ossero francuska fregata śrubowa o 34 działach pod dowództwem kapitana Roze, który stanąwszy na kotwicach pod miastem o 300 niemal sążni, wyprawił na ląd dwie barki z wojskiem. Oficer dowodzący oświadczył, że ludność nie dozna żadnej przykrości, i że Francuzi nie będą mieszać się w sprawy krajowe. Przyszli tylko zburzyć most della Cavanella dl. przerwania komunikacyi z wyspą Lussin obsadzoną przez 10.000 żołnierzy francuskich. Most ten zniszczono następnie toporami i ogniem, i zburzono groblę murowaną przy moście 110 wystrzałami z fregaty. O godzinie 2giej po południu odpłynęła fregata z tem zawiadomieniem, że znowu powróci.

Dnia 6go zrana rozeszła się pogłoska o posuwaniu się Francuzów z Ossero ku Cherso, a że równocześnie spostrzeżono w niedalekiej odległości okręta nieprzyjacielskie wyprawione przeciw wyspie, przeto wszystkie zwierzchności opuściły miasto i przeniosły się do Veglia.

W drodze prywatnej otrzymaliśmy jeszcze następujące doniesienia: Eskadra francuska opuściła Lussin, a gdy po południu o godzinie 5tej chciała żeglować w kierunku zachodnim, zbliżył się ku wybrzeżom okręt liniowy. Mijając Verudę strzelano do niej z bateryi wybrzeżnej, i zdaje się, że poniosła niejakie straty.

Załoga okrętu cesarskiego „Curtatone", który w kanale pod Zarą stoczył szczęśliwie walkę z fregatą francuską „Impétueuse", nie doznała żadnej straty. „Curtatone" ciskał kule pełne i granaty na ściany okrętowe stykające się z powierzchnią morza.

Anglia.

(Wyprawa wojska do Indyi. — Posiedzenie z 15. lipca.)

Londyn, 19. lipca. W ciągu bieżącego i przyszłego miesiąca mają wysłać do Indyi 5000 ludzi piechoty i jazdy na miejsce wracających ztamtąd wojsk kompanii wschodnio-indyjskich, które zażądały dymisyi.

— Na posiedzeniu izby wyższej z dnia 15. lipca uprasza lord Granville lorda Malmesbury i margrabiego of Normanby, ażeby swoje wnioski odnoszące się do sprawy włoskiej odłożyli na później, gdyż rząd Jej Mości Królowy nie ma informacyi względem układów pokoju zawartego między Francyą a Austryą, oraz że co do wielu punktów otrzyma dokładną wiadomość dopiero po przybyciu Cesarza Francuzów do Paryża.

Lord Malmesbury czyniąc zadość prośbie lorda Granville sądzi, że byłoby wielką niesłusznością, gdyby przynajmniej kilką słowy niewspomniał o księżnie Parmie, o księżnie, która stałością i godnością swojego postępowania podczas przesilenia zjednała sobie powszechny szacunek i podziwienie; i było by to złym przykładem, gdyby nie była znowu instalowana, rozumie się, jeżeli zgadza się to z życzeniem ludu. Ponieważ hr. Cavour ustąpił, zatem o jego względem Parmy notach tyle tylko powie, że przeciw temu co zawierają protestuje. Bliższe szczegóły pozostawia na czas późniejszy, gdyż parlament nie zamknie zapewne sesyi bez poprzedniej dyskusyi nad sprawą włoską.

Margrabia of Normanby także odznacza swój wniosek i pochwala depesze, w której lord John Russell potępia wyraźnie anexacyjny system hrabi Cavoura. Pomimo, że hrabia Cavour ustąpił z urzędu nie można nie ganić jego postępowania; jego depesze za-

wierały więcej zatajenia prawdy niż inny jakikolwiek dokument tego rodzaju.

Margrabia of Clanricarde nie może pominąć milczeniem sposobu w jaki wspomniano tu imię tego wielkiego męża, hrabi Cavoura. Hrabia Cavour działał może nieroztropnie, zawsze jednak przyjęty jest wzniosłym, patryotycznym sposobem myślenia. Szczerze ubolewa nad jego ustąpieniem.

Lord Brougham mówi: Jak Anglia nie miała żadnego w wojnie udziału, tak na szczęście nic nie ma do czynienia z pokojem, i gratuluje rządowi, że jest zupełnie nieodpowiedzialnym za treść tego osobliwego traktatu, który wprowadził świat cały w tak wielkie zadziwienie.

Lord Derby przypomina, że Francya brała udział w wojnie nie jako główna strona, tylko jako sprzymierzeniec Sardynii, pragnie zatem wiedzieć czy Austrya z Sardynią zawarła pokój.

Lord Granville powtarza, że rząd dotąd jeszcze nie posiada żadnych bliższych szczegółów.

Margrabia of Normanby proponuje przedłożenie depeszy lorda John Russell do sir J. Hudson względem przyłączenia księstw w środkowych Włoszech do Sardynii, i zastrzega sobie na później uzasadnić bliżej swoje orzeczenie co do hrabiego Cavoura.

Lord Ebury spodziewa się dożyć dnia, w którym polityka nie mieszania się zostanie przeprowadzoną. Oby Anglia chciała tylko czekać i nie narzucać zawsze swojej rady obcym mocarstwom, wówczas zagraniczne rządy same musiałyby się zwrócić do Anglii, a rada byłaby poważaną i usłuchaną. Tego zdania są panowie wszyscy najznakomitsi angielscy dyplomaci z którymi mówił w tym przedmiocie.

Lord Rutland przypomina, że są wypadki, w których sprawy Anglii nakazują wmieszanie się. Zresztą nie pojmuje pochwał, któremi margrabia Clanricarde obsypywał hrabię Cavoura, gdyż na Cavoura spada głównie wojna we Włoszech.

Lord Stratford de Redcliffe przyznaje, że wmieszanie się posuwano często za daleko, przyjmując jednak zasadę: powstrzymać się wszelkiego wyrzeczenia o sprawach państw innych, narazić może Anglia swoje stanowisko i swój wpływ w Europie. Częściej uraża sposób, w jaki Anglia wypowiada swoje zdanie, niż wmieszanie samo. Z tego stanowiska, potępia mieszanie się w Neapolu, gdzie odwołaniem posła, postawiono Króla w fałszywem świetle u ludu. Margrabia Clanricarde mówił bardzo pochlebnie o jednym z zagranicznych dyplomatów. Ile mu wiadomo o osobie tego dyplomaty, byłaby pochwała zasłużona, sądząc jednak z jego ostatnich czynów, upatruje w jego polityce wiele, co zasługuje na potępienie. Byłoby nieszczęściem dla Anglii i izby lordów, gdyby przy stosownej sposobności nikt nie wystąpił i nie osądził postępowania tego rodzaju. Według wszelkiego podobieństwa zajmował się hrabia Cavour wzniecaniem rewolucyi. Jeżeli hrabia Cavour, jak zdaje się okazywać z pewnych aktów, odgrywał rolę przy wydaleniu wielkiego księcia Toskanii tedy naruszył karne ustawy Toskaniii, a jego dyplomatyczny charakter nie może go ochraniać.

Wniosek lorda Normanby względem przedłożenia depeszy został przyjęty i izba odracza się w 20 minut po 6. godzinie wieczorem.

W izbie niższej zapytuje lord W. Graham, co rządowi wiadomo o wielkiej flocie na Kanale w Brescie i Cherbourgu i czy rząd nie uważa za potrzebne żądać w tym względzie wyjaśnienia od Francyi.

Lord J. Russell: Nasz konzul w Brescie, na teraz w Paryżu, oświadczył na nasze zapytanie, że ani w Brescie ani w Cherburgu nie nastąpiły żadne nadzwyczajne uzbrajania. Uważaliśmy zatem za niestosowne żądać wyjaśnienia.

Mr. Bajnes zapytuje, jakich środków użyto, ażeby nadać powagi zakazowi przywozu opium, co zastrzega traktat z Japonią.

Lord John Russell mówi: handel opium jest kontrabandą, nato niepotrzeba nadzwyczajnych środków.

Na zapytanie mr. Horsmana względem treści traktatu pokoju zawartego w Willafrance, udziela lord J. Russel tej samej odpowiedzi, co lord Granville w izbie wyższej, dodając, że francuski Cesarz przybędzie zapewne w poniedziałek do Paryża i wówczas dopiero spodziewać się można bliższej informacyi.

Lord Elcho prosi o głos dla wyjaśnienia spraw włoskich, przymawiając z szyderstwem ministrom.

Mr. S. Fitzgerald przemawiał za teoryą niemieszania się, a lord J. Russell odrzekł na przemówki lorda Elcho; przyznaje, że jego życzenia są za wolnością tego kraju, w którym możnaby zaprowadzić wolne ustawy. Jego przyjaciel, lord Palmerston także nigdy nie będzie się wstydzić takiego sposobu myślenia. Lecz życzyć coś podobnego, a poruszyć na to całą potęgę kraju, są dwie zupełnie odmienne i oddzielne kwestye. Także i mr. Canning oświadczył 1823 r., że Anglia zachowa się neutralnie w obec inwazyi do Hiszpanii, a jednak wyznał otwarcie, że Hiszpanii życzy zwycięstwa. Raduje się mocno przywróceniem pokoju. Co do potrzeby kongresu niezgodzili się jeszcze Cesarze. Anglia użyć musi swojego wpływu na ustalenie pokoju i ulepszenie traktatu, nie może jednak przytem zbaczać z swojego neutralnego stanowiska. Wypadki dowiodły, że Napoleon nie przyczynił się do wzmocnienia wolności we Włoszech. W razie kongresu nie ma Anglia obowiązku brać udziału w traktacie pokoju, który nie odpowiada angielskiemu pojęciu ani honorowi, godności i wolności Anglii.

Potem ustanawia izba komitet dla obradowania nad budżetami armii i cywilnej służby, a lord Palmerston, który podczas konwersacyi o Włoszech zachowywał się biernie, czyni niektóre uwagi nad sprawami szczegółowemi.

Francya.

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 19. lipca. *Constitutionnel* donosi, że trybunał kasacyjny w Paryżu wotował z powodu zawarcia pokoju Cesarzowi adres dziękczynny.

— Oprócz wojskowych wyszczególnionych za odwagę wojskową podczas bitwy pod Magentą, otrzymały dekoracye honorowe także i dwie markietanki: Rosini i Dagobert zamężna Trimoreau.

— Zdaje się, że francuska armia nie bardzo będzie się spieszyć z opuszczeniem włoskiego terytoryum; jednak część tej armii wyruszy już temi dniami z powrotem do Francyi. Słychać, że cała gwardya cesarska i 1. dywizya piechoty złożone z pułków rozmaitych korpusów armii otrzymały już rozkaz do powrotu. Wjazd nastąpi zapewne dnia 15. sierpnia. Uroczystość dnia tego obchodzić mają tego roku z niezwyczajną świetnością. We wszystkich teatrach przygotowują już teraz kantaty.

Włochy.

(Publiczne usposobienie umysłów.)

— Rozmaite sprawozdania z Turynu donoszą jednozgodnie o tem „bolesnem wrażeniu“, jakie tam sprawiła wiadomość zawarcia pokoju. Najmocniej jeszcze dotknęła publiczność tutejszą „bezwzględność“, z jaką „świetne i stanowcze powodzenia“ armii sardyńskiej chciałaby Francya pominąć milczeniem. Niechęć ta jest wynikłością proklamacyi Króla Wiktora Emanuela, który pomyślne powodzenia przypisuje orężowi sardyńskiemu i pomocy francuskiej.

Dla przygotowania jak najświetniejszego przyjęcia w Turynie Cesarzowi Ludwikowi Napoleonowi i Królowi Wiktorowi Emanuelowi ogłoszono w tem mieście dwie proklamacye: jedną wydał syndyk miejski do mieszkańców miasta, a drugą jenerał Visconte d'Ornavasso do gwardyi narodowej w Turynie. Treść pierwszej jest taka:

„Jeśli niespodziewana i nagła wiadomość o tym wypadku pomyślnym niepozostawia dość czasu do należytych przygotowań, to niech pożądaną świetność powitania zastąpi serdeczne i pełne uszanowania przyjęcie naszego ukochanego i sprawiedliwego Króla, tudzież jego potężnego i wspaniałomyślnego sprzymierzeńca. Niechaj nikt nam tego nie zdoła zarzucić, że wdzięczność ludów nie może sprostać miłościwości monarchów.“

Do dymisyi podał się także i dotychczasowy namiestnik Lombardyi p. Vigliani dnia 14go b. m. — Z dniem 15go b. m. zniesiono komorę celną między Sardynią i Lombardyą, tudzież między innemi przyłączonemi prowincyami“.

Według doniesienia *Unione* sprawiła wiadomość o zawarciu pokoju bardzo niemiłe wrażenie w Turynie. *Unione* obwinia Cesasza Ludwika Napoleona o zdradę, lecz nie traci jeszcze wszelkiej nadziei.

Dalej oświadcza ten dziennik, że pokój teraz zawarty jest tylko tymczasowy i przemijający, i że raczej uważać go należy tylko za rozejm czyli zawieszenie broni.

W takim samym duchu i w takich niemal słowach wyraża się o zawarciu pokoju *Indipendente*, i kończy rozprawę swoją temi słowy:

„To nas jeszcze tylko pociesza, że Włochy i Europa będzie razem z nami tego przekonania, jako Sardynia nie stała się winną tego pokoju, lecz raczej jest jego ofiarą.“

Niemce.

(Wypadki dzienne.)

Gazeta pruska z 19. b. m. zawiera następującą rozprawę znaną już w głównej treści z depeszy telegraficznej:

„Zdumienie wywołane nagłem i niespodziewanem doniesieniem o zawarciu pokoju, ustąpiło miejsca spokojnej i rozsądnej rozwadze. Zwolna przeświadczono się o tem powszechnie, jak ważną rzeczą jest przywrócenie pokoju, i że obawa nowej, wielkiej wojny europejskiej nie ziściła się i tą razą.

Po większej części przyczyniło się do tego postępowanie Prus w ciągu tych ostatnich miesięcy. Któż nieprzyzna, że Prusy mogły wojnie tej nadać groźne rozmiary przystąpieniem swem do wojny i wciągnięciem Niemczy do niej, i że nadałyby jej właściwość tych bojów, które zwykle na lat kilkanaście i dłużej zamącały pokój Europy.

Wiadomo dostatecznie, z jakim zapałem przyklasnęłaby część ludności niemieckiej takiemu postępowaniu rządu pruskiego. Nic też dziwnego, że jeden z dawnych sprzymierzonych i współeczników walki polegając na długoletniej życzliwości liczył na nowe współnictwo bojowe.

Rząd pruski oparł się temu żądaniu, a kiedy teraz spogląda na cały rozwój tej sprawy i zastanawia się nad świeżo wydarzonym wypadkiem, tedy niewidzi żadnego powodu do żalu. Cały kraj własny przyznał mu w tej mierze słuszność zupełną i prawie bez żadnego wyjątku, i może liczyć na to, że kiedyś nawet i Niemcza wdzięczną mu będzie za utrzymanie pokoju.

Stanowisko Prus było inne i trudniejsze, niż obudwóch innych neutralnych mocarstw wielkich. Stosunki do Austryi w zakresie związku niemieckiego i bliskość widowni boju u granic niemieckich mogły Prusy w chwili niespodziewanej powołać do obowiązków, których znaczenia rząd bynajmniej niezapoznawał, jak świadczą o

tem podjęte środki przezorności i przysposobienie się do odporu. Z tem większą sumiennością musiał przeto przestrzegać tego, by chwili takiej nie sprowadzać dowolnie i w sposób trudny do usprawiedliwienia.

I właśnie też stanowisko takie znaglało Prusy do pośrednieczenia z życzeniem i w nadziei oszczędzenia dawnemu sprzymierzeńcowi swemu ofiar, których ogromu i znaczenia niepodobna było przewidzieć.

Prusy niemogły żadną miarą zapoznać powołania swego do utrzymania lub przywrócenia pokoju. To właściwie było obowiązkiem, a nie wspólnictwo w boju, który rozpoczęto wbrew radzie ich przyjacielskiej i mimo usilnej przestrogi. A jeśli nowy manifest pokoju wydany przez Cesarza austryackiego ubolewa nad tem, że Austrya musiała stoczyć tę walkę bez pomocy swego najdawniejszego i właściwego sprzymierzeńca, to Prusy oświadczyły to przynajmniej wyraźnie rządowi cesarskiemu, że takiemu wspólnictwu bojowemu brakuje wszelkiej podstawy prawdziwej i rzeczywistej, i której szukać należy w spólnictwie powodów i w zamiarach wojny. Prusy mogły stanąć do walki w obronie widoków Niemczy lub też i własnych, jak niemniej i za podstawy pokoju europejskiego, lecz bynajmniej za utrzymanie lub przywrócenie takiego stanu rzeczy we Włoszech, który sama nawet Austrya teraźniejszem zawarciem pokoju uznała za niepodobny do ocalenia, i nie za utrwalenie niektórych postanowień z roku 1815 — zwłaszcza że je właśnie dopiero rozpoczęciem wojny podano w wątpliwość. Nienależy bowiem zapominać o tem, że dla kongresu, którego zebraniu się Austrya przeszkodziła wyzwaniem Sardynii, przyjęły wszystkie odnoszące się mocarstwa traktaty z roku 1815 za podstawę.

Dla Prus niemogło to być ani celem ani zamiarem wojny. Niemogło też być i powodem do wojny związkowej, której widownią mogła się stać Niemcza. Z tej przyczyny niemogła i Europa jąć się oręża.

Jakoż i sama Austrya niewiedziała konieczności popierania tej sprawy z ostatecznem wytężeniem sił swoich. Po walce dwumiesięcznej, z której wyszła wprawdzie uciśnięta, lecz jeszcze niezłomana, odstąpiła od dalszej wojny, i miasto niewyczerpane siły swych ludów wezwać do nowych ofiar, zawarła pokój z odstąpieniem jednej prowincyi i z tem przyznaniem, że we Włoszech musi nastąpić inny już porządek rzeczy. Posiadanie Lombardyi, dawniejsze jej traktaty z księztwami włoskiemi, cały dotychczasowy stan rzeczy nie zasługiwały więc według jej uznania na poniesienie tych ofiar, jakichby wymagały dalsze usiłowania i stoczenie ostatniej i stanowczej walki. I za taką to cenę, na którą samaż Austrya — niemówimy już, że z wielką ochotą, lecz zawsze jeszcze bez potrzeby koniecznej i nieodzownej przystała, miała Niemcza wytężyć wszystkie swe siły i przyzwolić na rozlew krwi swych synów?

Prusy niezapoznały bynajmniej całego znaczenia wielkiej tej kwestyi bieżącej, i właśnie w tem uznaniu niechciały przystąpieniem swem do wojny uczynić z niej walkę o zasady. Okazało się to z dalszych następności, że i Austrya niechciała dla samych tylko zasad dalej wojny tej popierać.

Prusy niemają żadnego powodu żałować tego, że się teraz można już obejść bez pośredniczenia, którego wykonanie wymagałoby dalszych od nich ofiar. Pod tym względem znajdują się w jednakowem położeniu z innemi mocarstwami europejskiemi, na których współudział mogły liczyć z wszelką słusznością. A jeśli manifest cesarski utrzymuje, że udział ich w negocyacyach mógłby sprowadzić mniej pomyślne dla Austryi warunki, to musimy tu wyraźnie oświadczyć, jako propozycye dla załatwienia tej sprawy przedłożone przez Prusy innym mocarstwom były dla Austryi nierównie pomyślniejsze, od umówionych teraz punktów przedugodnych. Jeśli też przyszło do porozumienia się trzech mocarstw wielkich, tedy musiałoby to obok ważności moralnej uznanej w manifeście stać się zapewne oraz i rękojmią, że porozumienie to zapewniłoby widoki Europy i potrzeby Włoch, jak niemniej nieublizyłoby w niczem honorowi mocarstw wojujących i ich słusznym żądaniom.

Rząd pruski mając to przekonanie, że dopełnił obowiązku swego w obec kraju własnego i Niemczy, i że nieuchybił względom należącym swemu stanowisku europejskiemu, nie ma żadnego powodu niechcieć się tym zresztą wcale niespodziewanym obrotem rzeczy. A wstrzymując dalsze środki wojenne obliczone na wypadek teraz już podobno niemożliwy, wygląda dalszych wynikłości z tem uspokojeniem, jakie czerpie głównie z przeświadczenia, że cały naród podziela w zupełności to przekonanie i zachowanie się jego w sprawie rzeczonej pochwala.

Szwecya.

(Wiadomości bieżące.)

Depesza z Sztokholmu z dnia 10go b. m. donosi: Herold państwa, szambelan Leyonmark, któremu towarzyszyli heroldowie z królewskiej kancelaryi i dwa szwadrony królewskiej konnej gwardyi przybocznej, odczytał dnia 9. b. m. o 9. godzinie przed południem na wszystkich placach targowych królewską proklamacyę ogłaszającą, że Karol XV. wstąpił na tron. O godzinie 11. składali królowi przysięgę wierności urzędnicy a o 2. godzinie garnizon wojskowy. Wyrazy kondolencyi przesłały Francya, Rosya, Anglia, Austrya i Dania w drodze telegraficznej.

Księstwa Naddunajskie.

(Czynności komisyi.)

Z prywatnego listu z Belgradu do *Pester Lloyd* podaje *Gazeta wiedeńska* następujący ustęp:

„Pierwsze posiedzenie komisyi Skupczyny było dnia 13. b. m. Na tem posiedzeniu oddali deputowani swoje pełnomocnictwa, które bez wyjątku uznane zostały za prawdziwe. Na drugie posiedzenie dnia 14. b. m. przybył książę Miłosz i miał dłuższą mowę, w której wezwał komisyę, ażeby niezałatwione prace Skupczyny ś. Jędrzeja ukończyła według życzenia i potrzeb ludu. Głównem życzeniem księcia jest, zapobiedz powszechnemu ubóstwu w kraju, które sprawia, że nietylko w prywatnem ale i publicznem życiu handel ustał, że podupadły rzemiosła i przemysł, a najbardziej iż pozadłużały się całe gminy.“

Turcya.

(Podróż Sułtana niepewna. — Posłowie perscy. — Spokojność w kraju.)

Co do zaprojektowanej podróży Sułtana, o której dotąd jeszcze donoszą dzienniki, że ma się rozciągać aż do Meki, pisze *Journal de Constantinople* z dnia 13. b. m., że wprawdzie poczyniono przygotowania do podróży, ale że podróż albo wcale nienastąpi, albo nierozciągnie się za Dardanele.

— Mirza Mehemet Hussein Khan, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Persyi przy tureckim i Hassan Ali Khan w tym samym charakterze przy francuskim i angielskim dworze przyjechali z Trebizondy do Konstantynopola.

— Między turecką w pobliżu Czarnogóry krążącą eskadrą a Czarnogórskim rządem panuje najlepsze porozumienie; Grahovo i buntowniczy Zubczyk oświadczyły się za wysoką Portą; a z Bosnii, księstw Naddunajskich i Archipelagu nadeszły także bardzo pomyślne wiadomości. Powód tej nagłej zmiany upatruje *Journal de Constantinople* w przyjaźnym, z dążnościami tureckiego rządu zgadzającym się wpływie głównych mocarstw.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 21. lipca. Pełnomocnikiem francuskim na konferencyi w Zuryku ma być mianowany baron Bourqueney, a austryackim hrabia Colloredo: Piemont nieobrał jeszcze nikogo.

Paryż, 23. lipca. *Journal des Debats* umieścił artykuł przeciw teraźniejszemu usposobieniu Anglii, co sprawiło niejakie wrażenie.

Londyn, 22. lipca. Wczorajsze nocne posiedzenie *izby niższej*. *Disraeli* powiada, że pokój zawarty odpowiada jego życzeniom, gdyż zachowuje równowagę europejską. Anglia może być zaspokojona, ale niepowinna wyprawiać pełnomocnika na kongres, lecz żądać tylko z ufnością od wiernego zawsze sprzymierzeńca Francyi redukcyi armii francuskiej w dowód jego szczerości. *Gladstone* przyrzekł działać w tym duchu, wyraził się jednak z ironią o antypatyi pana Disraeli co do kongresu, kiedy przecież sam lord Malmesbury doradzał kongres. *Bright* przedstawiał znaczenie neutralności, ganił ostro przyczinki dzienników na Napoleona, utrzymując, że zagrażają pokojowi, i mienił lorda Palmerstona najzdolniejszym dyplomatą do uchylenia teraźniejszych zawikłań. Lord *Russell* ganił również dzienniki i uznawał prawość Cesarza Napoleona, ale mimo to uważał dalsze zbrojenie się za nieodzowne. W podobnym duchu przemawiał lord *Palmerston* dodając, że jak się pokazuje z teraźniejszego położenia Włoch, może być pokój równie nieszczęsnym jak wojna, której mogła zapobiedz większa zdolność lorda Malmesbury. Udział Anglii w kongresie zależy od stosunków. *Fitzgerald* bronił lorda Malmesbury i oświadczył się przeciw udziałowi w kongresie.

Turyn, 20. lipca. Rząd sardyński odwołał już swoich komisarzy i urzędników z księstw i legacyi.

Berlin, 21. lipca. *Preuss. Ztg.* pisze: Dziennik *Mainzer Journal* podał w Nrze 167 (z 21. lipca) w języku francuskim osnowę mniemanych propozycyi pośrednictwa, jakie miały przedłożyć Prusy, Anglia i Rosya. Oświadczamy niniejszem z największą pewnością, że podanie to, o ile odnosi się do Prus, jest zupełnie bezzasadne.

Monachów, 21. lipca. Wczoraj otworzone zostały izby następującą przemową: W groźnej chwili zwołał Król izby, by otrzymać środki do wypełnienia obowiązków federacyjnych. Sytuacya polityczna wymagała nadzwyczajnych wysileń, ale lud nielęka się żadnych ofiar dla honoru i dobra ojczyzny; szczęściem zawarto już pokój, a tem samem zmniejszyła się potrzeba pieniędzy. Pomimo niepomyślnych czasów jednak potrzeba się zająć sprawami wewnętrznemi; wydziały mają być wybrane w duchu ustawy z roku 1848. Budżet wydatków będzie przedłożony i rząd zwróci uwagę na potrzebne w tym względzie postanowienia.

Frankfurt, 23. lipca. Na przedwczorajszem posiedzeniu sejmu związkowego zamieniono jednogłośnie w uchwałę wnioski Austryi i Prus względem zredukowania kontyngensów i twierdz związkowych na stopę pokoju. — Pan Usedom ma być przeznaczony na posła do którego z większych dworów, i w takim razie powróci p. Bismark do Frankfurtu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 lipca.

Hotel rosyjski: PP. Jocz Jan, z Kasparowiec. — Kom..rnicki Bolesław, z Sasowa.

Hotel europejski: Jaroszyński Nereusz, z Małowód. — Czajkowski Hip., z Bóbrki.

Hotel Langa: Dr. Bayen Franc., c. k. lekarz pułkowy, z Stryja.

Pod koleją żelazną: Hurtig Ludwik, c. k. porucznik, z Ulmu. — Ostromęcki, z Trusiłówki.

Do domu prywatnego: Drzewiecki Józef, z Remenowa.

Dnia 24. lipca.

Hotel rosyjski: Bernatowicze Wład. i Alex., z Rosyi. — Pajgert Stan., z Krzywenki. — Lencewicz Erazm, z Zadwórza. — Obertyński Leopold, z Stronibab.

Hotel Langa: Ks. Sturza Emil Kaź., z Wiednia. — Schellek Piotr Jan, z Rosyi. — Sozański Celestyn, z Kornałowiec.

Hotel krakowski: Kieszkowski Wal., z Przemyśla. — Konhamer Fryd., c. k. kapitan, z Włoch. — Maszek Józef, c. k. kapitan, z Munkacza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. lipca.

PP. Czajkowski Mik., do Dusanowa. — Głogowski Artur, do Bojańca. — Niezabitowski Napoleon, do Nakła. — Orłowski Antoni, do Karlsbadu. — Zagórski Michał, do Dżurowa.

Dnia 24. lipca.

Niezabitowski Kw., do Płuhowa. — Nowosielski Ludwik, do Zbory. — Ostromęcki Ignacy, do Trusiłówki. — Pawlikowski Miecz., do Medyki. — Pieńczykowski Józef, do Medwedowiec. — Komarnicki Bol., do Sasowa. — Jocz Jan, do Kasparowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.42	+ 12 0°	74.9	wschodni sł.	pogoda
2. god. po poł.	326 77	+ 20 1°	47 8	północny „	„
10 god. wiecz.	326 61	+ 14.7°	75 1	„ „	„

TEATR.

Dziś na scenie niemieckiej: Drugi występ gościnny panny *Della* w komedyach: **„Erziehungs-Resultate“** i **„Die Schwäbin.“**

Kurs lwowski.

Dnia 23. lipca.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	46	5	56
Dukat cesarski	„ „	5	51	5	63
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	38	9	70
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	87	1	93
Talar pruski	„ „	1	79	1	88
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	—	82	17
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	25	73	67
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	76	50	77	75

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 23. lipca

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 77 90. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 72.75; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—; po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. —.—; Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—; z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1¾% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granica uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —; po 4½ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzula losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 886 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 205.20; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zl. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiace: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 103.50. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł. połudn. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich — —. Londyn za 10 funtów szterl. 120.50. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —.—. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich —.—. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5 64, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. lipca.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% za 100 zł.	68.50	69 —
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	77.20	77.40
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zł.	71.50	72 —
dtto. „ 4½% za 100 zł.	64 50	65.—
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	290.—	300.—
„ 1839 „ 100 „	116.—	117.—
„ 1854 „ 100 „	108.—	108 50
Renty Como po 42 lir. austr.	14.50	15.—

B. Krajów koronnych (Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.)	pien.	towar.
Niższej Austryi	91.—	92.—
Węgier	72.—	73.—
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	71.—	72.—
Galicyi	72 —	73 —
Bukowiny	70.—	71.—
Siedmiogrodu	70.—	71.—
innych krajów koronnych	78.—	88.—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	880.—	885.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr	209 30	209.50
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	555.—	560.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1818 —	1820
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr.	209.—	209 50
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty	131.—	132.—
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	127 50	128.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	114.—	115 —
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	—.—	—.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	442.—	444.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	280.—	285.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	96 50	97.—
	10 „ „ 5% „ 100 „	92.—	93.—
	przeznaczone do losowania po 100 zł.	85.—	86.—
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99 50	100.—
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	81 50	82.—

Losy.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztukę	94.—	94 25
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	102.—	103.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	77.—	78.—
Salma 40 „ „	37.50	38.—
Palffego 40 „ „	37.—	38.—
Clarego 40 „ „	35.50	36 50
St. Genois 40 „ „	38.—	39.—
Windischgrätza 20 „ „	24.50	25.—
Waldsteina 20 „ „	24.—	24 50
Keglevicha 10 „ „	14.50	15.—

Na 3 miesiace.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	104.—	104 50
Frankfurt n. M., za 100 zł. połudn.-niemieckiej waluty	104.—	104.25
Hamburg za 100 marko banko 2¾%	90.—	90 50
Londyn za 100 funtów szterl. 3%	119 50	120 —
Paryż, za 100 franków 3%	47.70	47.90

Kurs złota.

	pien.		towar.	
Dukaty ces. mennicze	5 zł.	63 cen.	5 zł.	65 cen.
Korona	16 „	30 „	16 „	35 „
Napoleondor	9 „	57 „	9 „	59 „
Rosyjski imperyał	9 „	65 „	9 „	67 „

KRONIKA.

Trzecia lista ofiar dla ranionych żołnierzy.

Ofiarowali WW.: Jan Wieczyński 10 zł., Turkułł 5 zł., M. Borkowska 2 zł., Anna Gremadzińska 5 zł., Jan Schumann 5 zł.; A. Bogdanowicz 2 zł. 10 c., Górski 3 zł., Franciszek Popowicz 1 zł., Antoni Schönhuber 2 zł., N. T. 20 c., Karol Schneider 2 zł., Anna Stock 1 zł. 5 c., Stromenger 1 zł., Józefa Wolf 5 zł., Józef Brunn 1 zł., Michał Dymet 5 zł., Andrzej Lunda 5 zł., Marya Zakrzewska 1 zł., Kazimierz Lewicki 1 zł., Józef Müller 1 zł., J. S. Jürgens 5 zł., A. Mańkowski 2 zł., Gabriel Sopuch 5 zł., A. Mrozek 1 zł., Stanisław Papara 2 zł., A. Sklepiński 1 zł., Traugott Scholz 1 zł., Józefa Füller 2 zł., Aniela Grabińska 1 zł., Michał Baczyński 3 zł., Ignacy Drexler 20 zł., Edward Geistlenner 10 zł., M. R. Mieses 15 zł., Anna Gabriel 2 zł., Antoni Kirschner 8 zł., Leonard Stengel 1 zł., Antonina Lustig 2 zł., Antoni Bruchnalski 4 zł., Karol Caliga 5 zł., F. H. Viebig 5 zł., Aloizy Reichan 2 zł., Jan Justian 5 zł. 25 c., spadkobiercy Jana Tränkla 5 zł. 25 c., Marya Lewicka 3 zł, dr. Józef Malinowski 5 zł. 25 c., N. Lewicki 4 zł., Józef Juristowski 3 zł., Julianna Krajczycka 2 zł, Sabina Hubicka 1 zł. Wincenty Haczyński 1 zł., Karol Topfer 2 zł., Joanna Bony 2 zł., 10 c., Jan Deschberg 1 zł. 5 c., F. Opuchlak 1 zł, Franciszek Hicela 1 zł., baron Pohlberg 2 zł., Łucya Reinberger 1 zł., Jerzy Matolla 1 zł., Teresa Home 3 zł., Antoni Sechak 1 zł., Franciszek Engel 1 zł, Tomasz Ricci 1 zł., Apolonia Sellycy 5 zł., Marya Tarler 1 zł., Maryanek 50 c., Metz 5 zł., Rudolf Genstaler 2 zł., T. Floch 3 zł., Tymiński 1 zł., Krzysztof Barącz 1 zł., Pantaleon Schneider 2 zł., Wincenty Kirschner 5 zł. 25 c., J. Millikowski 3 zł. wal. austr.

(Pożary.) W nocy z 29. na 30. czerwca r. b. zniszczył pożar w Cetuli w obwodzie przemyskim dwie stodoły włościańskie. Ogień miał być podłożony, a podejrzenie pada na tamtejszego chłopa Szczepana G., tem bardziej, że zranił siekiera włościanina Michała G., który chciał ratować podpalone stodoły. — Podobne nieszczeście dotknęło także Ponikwicę w obwodzie złoczowskim, gdzie na dniu 7. lipca zgorzały dwa domy włościańskie z niewiadomej dotad przyczyny.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.